

# shafter, ONA (PREQUEL)

Ona ma okulary, Pani magister  
Ona ma w ręku książkę, w głowie mam biznes, mam plan  
Ona zna jakieś czary, ona jest jakaś  
Ona ma zapach inny, jadę po nią, siedzę na mandatach  
Ona zna jakieś czary, ona zna-  
Ona zna jakieś czary, Ona zna jakieś czary

Ona zna jakieś czary, ona ma jakiś bunt  
Ale co ty masz stary? Ale to ty masz ją  
Ona jest jakaś, Ty jesteś żaden  
Ona ma jakiś bunt, a Ty majaczysz

Przebacz, że wyglądasz źle, widzę twój nowy look  
Podcięłaś włosy i oddałaś czapki z głów  
To rzadki look, że ktoś pomaga  
Zwykle jak stąpam pośród ludzi to jak tafla lód  
Parę kafli w imię sampli, giełda papierów  
Skok na bungee w głąb ciebie, bez papierów  
Bez zabezpieczenia, że nie będzie zawieruch  
Bez ostrzeżenia, że rozbierze każdy mózg  
Naprawdę nie chce zbierać się z podłogi, nie wiem ile już  
Z nią mogę leżeć na podłodze dłuższą chwilę  
Parę gestów w twoją stronę, szlag to, kiedy ruch  
Jest nas dwoje, nasze stroje są naprawdę cool  
SL500 [?] siedzeń, radar zdjęcie rób  
MP3 w samochodzie mamy leasing  
7 na muzyce jakbym nie miał nic innego  
7 na muzyce i nie widzę w tym nic złego  
Patrzę na matrycę, no i czekam, aż napiszesz  
Pozwól, że dokończę, no bo wiesz, akurat piszę  
Jestem, jestem, jestem, jestem, jestem co raz bliżej  
Jesteś, jesteś, jesteś, jesteś, jesteś tu gdzieś indziej  
Całe szczęście mogę kliknąć no i wtedy Cię usłyszę  
Ta-talizmany, no internet to im wyszedł  
Możesz kliknąć no i wtedy mnie usłyszysz